

Sygnatura akt VI Ka 999/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **25 listopada 2016 r.**

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grażyna Tokarczyk

Protokolant Natalia Skalik-Paś

przy udziale Aleksandry Słotwińskiej

Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Z.

po rozpoznaniu w dniu 25 listopada 2016 r.

sprawy **J. H., syna J. i J.**

ur. (...) w Z.

oskarżonego z art. 278§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 1 lipca 2016 r. sygnatura akt II K 702/15

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 636 § 1 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że uchyla rozstrzygnięcie z punktu 2 oparte o art. 46 § 1 kk;
2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
3. zasądza od oskarżonego J. H. na rzecz oskarżyciela posiłkowego P. D. kwotę 840 (osiemset czterdzieści) złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych na ustanowienie pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym;
4. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki poniesione w postępowaniu odwoławczym w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 180 (sto osiemdziesiąt) złotych.

sygn. akt VI Ka 999/16

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Zabrze wyrokiem z dnia 1 lipca 2016 r. w sprawie sygn. akt II K 702/15 uznał oskarżonego J. H. za winnego przestępstwa polegającego na tym, że: w okresie pomiędzy 17 lutego 2014 roku a dniem 01 marca 2014 roku w Z. dokonał zaboru w celu przywłaszczenia cudzego mienia w postaci 18.600,00 złotych oraz 3.800 Euro w gotówce na szkodę O. D., tj. czynu określonego w art. 278 § 1 kk i za ten występek na mocy art. 278 § 1 kk oraz na mocy art. 37a kk, art. 34 § 1, §1a pkt. 1 kk, art. 35 § 1 kk skazuje go na karę 8 miesięcy ograniczenia wolności polegającą na wykonywaniu nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin w stosunku miesięcznym, na mocy art. 46 § 1 kk orzekł środek kompensacyjny zobowiązując oskarżonego do częściowego naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem poprzez zwrot kwoty 15 449,61 złotych

oraz kwoty 3 800 Euro względnie jej równowartości w kwocie 15 751,00 złotych z przyjęciem w przeliczeniu średniego kursu NBP w tymże okresie na rzecz uprawnionego spadkobiercy testamentowego- B. H. (1).

Obrońca oskarżonego w wywiezionej apelacji zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych oraz obrazę przepisów postępowania, a to art. 4 kpk, art. 5 § 2 kpk, art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk.

Apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługuje na uwzględnienie.

Uchybieniem, którego miał dopuścić się Sąd orzekający jest zdaniem apelującego błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, taki błąd, wynika bądź z niepełności postępowania dowodowego, bądź z przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów. Może, zatem być on wynikiem niezajomości określonych dowodów lub nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenę dowodów (art.

7 kpk), np. błąd logiczny w rozumowaniu, zlekceważenie niektórych dowodów, danie wiary dowodom nieprzekonującym, bezpodstawne pominięcie określonych twierdzeń dowodowych, oparcie się na faktach nieudowodnionych. Trafnie podnosi się, że zarzut ten jest słuszny tylko wówczas: „gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania”, nie może on natomiast sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu (wyrok SN z dnia 24.03.1974 roku, sygn. II KR 355/74).

Z kolei przekonanie sądu o wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów pozostaje pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 kpk wtedy tylko, kiedy spełnione są warunki: ujawnienia całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 kpk)

w granicach respektujących zasadę prawdy obiektywnej (art. 2 § 2 kpk), rozważenia wszystkich okoliczności zgodnie z zasadą określoną w art. 4 kpk oraz wyczerpującego

i logicznego - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uzasadnienia przekonania sądu (art. 424 § 1 pkt 1 kpk) (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14.12.2006 roku w sprawie III KK 415/06 OSNwSK 2006/1/2452).

Kolejnym wyszczególnionym w apelacji przepisem, którego obrazę zarzuca ten apelujący to art. 5 § 2 kpk - co do tego przypomnieć należy, że jeżeli z materiału dowodowego sprawy wynikają różne wersje wydarzeń, to nie jest to równoznaczne

z istnieniem niedających się usunąć wątpliwości w rozumieniu art. 5 § 2 kpk, bo w takim wypadku sąd orzekający zobowiązany jest do dokonania ustaleń na podstawie swobodnej oceny dowodów i dopiero wówczas, gdy wątpliwości nie zostaną usunięte, należy tłumaczyć je na korzyść oskarżonego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 5.04.2007 roku II AKa 30/07).

Naruszenia powołanych wyżej zasad nie tylko nie sposób dopatrzeć się analizując przebieg postępowania, zapadły wyrok oraz pisemne motywy zaskarżonego orzeczenia, apelujący nie wskazał również dających się zaakceptować racji świadczących

o przekroczeniu przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny dowodów, w szczególności poprzez wnioskowanie nielogiczne, sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego

i wskazaniami wiedzy, bądź też poczynienie ustaleń nie znajdujących odzwierciedlenia w treści przeprowadzonych dowodów.

Podkreślenia wymaga, że w niniejszej sprawie Sąd orzekający przeprowadził nie tylko pełne, ale bardzo szerokie postępowanie dowodowe, badając wszystkie rysujące się wątki, służące weryfikacji wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań świadków, w pisemnych motywach wyroku prezentując ustalenia faktyczne oraz drobiazgową wręcz ocenę dowodów, uwzględniając także te okoliczności, którym w poszczególnych relacjach procesowych nie dał wiary.

W istocie apelujący nie próbował nawet podważyć trafności w ustaleń zakresie przebiegu zdarzeń związanych z nagłym pogorszeniem stanu zdrowia pokrzywdzonej O. D., jej zaradnością przez tym faktem, późniejszym pobytem szpitalnym, zachowaniem zainteresowanych spadkobierców testamentowych, I. B. i samego oskarżonego, który przecież potwierdził zabór pieniędzy babci.

Nacisk apelacji skupiony został na próbie wykazywania, że zamiarem oskarżonego było zabezpieczenie pieniędzy, co już wcześniej manifestował, przy czym na zaawansowanym etapie postępowania, dodając, że nie tylko i nie tyle chodziło o to, aby nie wziął ich P. D. ale, że wnuk miał na względzie utratę władz umysłowych przez babcię, skoro to ma podważać prawdziwość jej słów wypowiedzianych wobec świadków.

Przypomnieć zatem wypada, że oskarżony w procesie karnym nie ma obowiązku dowodzenia swojej niewinności (art. 74 § 1 kpk). W ramach przysługującego mu prawa do obrony może on również odmówić (bez podania powodów) odpowiedzi na poszczególne pytania oraz odmówić składania wyjaśnień (art. 175 § 1 kpk) i sam fakt skorzystania z tego uprawnienia nie może dla niego powodować żadnych negatywnych następstw. Jeżeli jednak (...) na składanie wyjaśnień (co również jest jego prawem) oskarżony się zdecydował, to wyjaśnienia te podlegają takiej samej ocenie, jak każdy inny dowód. Uznanie ich niewiarygodności nie oznacza wcale, że na oskarżonego przerzucono został, z naruszeniem art. 74 § 1 kpk, ciężar dowodzenia jego niewinności (tak min. SN w post. z dnia 4.02.2008 r., sygn. III KK 363/07).

Oskarżony zdecydował się złożyć wyjaśnienia, tym samym podlegały one ocenie, co więcej ustawa nie zabrania w takiej sytuacji analizować również i tego, na jakim etapie owe wyjaśnienia są składane, czy są spontaniczne, jaką wiedzą procesową dysponuje oskarżony.

W niniejszej sprawie zauważyć trzeba, że oskarżony w ramach swojego prawa do obrony posunął się bardzo daleko, bo nie tylko naruszył pamięć i dobre imię kobiety, która po śmierci rodziców podjęła się opieki nad nim i bratem, poświęcając swoją część życia, co obecnie już po jej śmierci, gdy nie jest w stanie stanąć w obronie swojej godności, zarzucił jej brak rozeznania i możliwości formułowania jasnych myśli. Na uwagę przecież zasługuje, że o ile O. D. wypisana została ze szpitala w nie najlepszym stanie zdrowia, to z niczego nie wynika, aby jakiegokolwiek schorzenie dotknęło jej umysłu. Co więcej za życia babci, choć po powrocie do domu nie było ono już długie, oskarżony nie zgłaszał nikomu istnienia tego rodzaju zaburzeń, w tym chociażby potrzeby ubezwłasnowolnienia babci, co gdyby istotnie nie była w stanie samodzielnie funkcjonować umysłowo, byłoby wskazane chociażby dla załatwiania podstawowych spraw życiowych,

w tym zdrowotnych. Wtedy oskarżony twierdził, że pieniądze kazała mu zabrać babcia (czyli jednak rozeznanie miała), dalej iż zabezpieczył nie przez babcią, ale przez wujkiem,

a w początkowej fazie procesu i dopóki nie uderzył w stan psychiczny pokrzywdzonej, próbował wykazywać, że pokrzywdzona roztrwonila otrzymywaną przez niego rentę,

a w zasadzie, że pieniądze, które zabrał właśnie z owego świadczenia pochodzą, co miałoby może uzasadnienie, gdyby nie miał żadnych potrzeb życiowych. Przypomnieć też wypada, że mimo niewysokiej renty, miał komfort studiowania, bez potrzeby podejmowania zatrudnienia. Jak się okazało również twierdzenia oskarżonego o tym, że babcia nie przyczyniła się do sfinansowania wykupu mieszkania, okazały się kłamliwe. Nie mógł być tej okoliczności oskarżony, jako osoba dorosła i wykształcona, nieświadom. Zatem na ową opiekunkę, już po jej śmierci, ze strony oskarżonego padły oskarżenia o roztrwonienie renty, faworyzowanie brata oraz wujka, aż po przypisanie jej ułomności psychicznej.

Przy tym same działania oskarżonego nie przystawały do kolejno rysujących się wymówek. Skoro pieniądze były jego, nie miał powodu dla babci kupować sprzętów gospodarstwa domowego, ani z owej kwoty wynagradzać I. B.. Jeżeli jednak zabezpieczał pieniądze babci, to sposób dysponowania nimi poprzez wpłaty bankowe temu przeczył. Jeżeli

chciał je zabezpieczyć przed wujkiem, nie było powodów, aby o tym nie mówić bratu- spadkobiercy testamentowemu. Wreszcie skoro zabezpieczył owe pieniądze to po wyjaśnieniu sytuacji, jeszcze przed śmiercią, a tym bardziej po śmierci O. D.,

a na pewno po stwierdzeniu nabycia spadku winien wspomniane pieniądze oddać bratu. Oświadczenie B. H. (2) trudno uznać za realizację tego obowiązku. Nigdy oskarżony dobrej woli zwrotu zabranych pieniędzy nie zasygnalizował.

Powracając do twierdzenia, że babcia przed śmiercią nie była w pełni władza umysłowych, cokolwiek to znaczy i jakkolwiek eufemistycznie nie brzmi, to wbrew twierdzeniom obrony żadne dowody nie wskazują na taką okoliczność.

Na pewno nie można tego wyprowadzać z faktu zaskoczenia, wręcz szoku, w jakim O. D. znalazła się, gdy dowiedziała się o kradzieży. Niepojętym jest bowiem, że osoba najbliższa, której poświęciła znaczną część swojego życia, którą wychowywała, okazała się taką niegodziwością i to wykorzystując pobyt szpitalny pokrzywdzonej. Tym bardziej, że powracając do domu nie liczyła się z pewnością z tak rychłą śmiercią, a przeciż była w stanie wymagającym opieki, na którą wydatkować musiałaby środki pieniężne, zaś oskarżony zabrał jej oszczędności, uwzględniając wysokość dochodów pokrzywdzonej, z pewnością kilkuletnie. Oczywiście stan zdrowia pokrzywdzonej był ciężki, niemniej z informacji osób, które miały z nią kontakt nie tylko nie wynika, aby przejawiała jakieś zaburzenia psychiczne, ale też aby przygotowywała się psychicznie do śmierci. Owszem podana jest informacja o pobycie księdza na prośbę pokrzywdzonej, jednak powszechną jest wiedza, że namaszczenie chorych ma przynieść temu ulgę i wiarę w poprawę zdrowia, a nie musi być jednoznaczne z przygotowaniem do śmierci.

Postawę oskarżonego najlepiej oddają zeznania I. B. oraz pismo, które sporządził, to oraz zabór pieniędzy, zaskoczenie ujawnieniem tego faktu oraz dalsza bezczynność w ich „przechowywaniu” i „zabezpieczeniu”, przy równoczesnym braku wiedzy o pieniądzach u B. H. (1), P. D., czy I. B.,

w kontekście rozpoznania stanu zdrowia pokrzywdzonej, wskazują, że oskarżony liczył, iż O. D. do domu ze szpitala nie wróci, a o kradzieży nikt się nie dowie.

Powracając do stanu psychicznego pokrzywdzonej podkreślenia wymaga, że świadoma była ile pieniędzy przechowywała, co więcej w zakresie gotówki przechowywanej w złotych, znajduje to potwierdzenie nawet w wyjaśnieniach oskarżonego, racjonalnie podawała, gdzie pieniądze przechowywała, a wreszcie w obecności świadków zażądała od oskarżonego zwrotu pieniędzy, czego ten odmówił. Szok, jaki przeżyła w takiej sytuacji nie zaskakuje i tłumaczy, dlaczego w rozmowach czy to z E. K., czy G. M. skupiała się na owej kradzieży, jako największej krzywdzie jaka ją spotkała. Oskarżony swej dobrej woli zaprzeczył wobec szerokiego kręgu osób, ale i swą postawą. To nie on, a P. D. opiekował się matką do śmierci. Oskarżonego, któremu poczucie obowiązku i przyzwoitości było obce, w tym jakże ciężkim dla wychowującej go babci momencie, zadowolili zabrane pieniądze.

Z powyższych względów oraz szczegółowo zaprezentowanych przez Sąd

I instancji w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, które jako odzwierciedlenie dokonania oceny zgodnej z zasadami wiedzy, logicznego, rozumowania oraz doświadczenia życiowego, nie można było zaakceptować wywodów apelacji obrońcy oskarżonego.

Oczywistym było również, że w myśl art. 52 § 1 kpk w razie śmierci pokrzywdzonego prawa, które by mu przysługiwały, mogą wykonywać osoby najbliższe lub osoby pozostające na jego utrzymaniu, a w wypadku ich braku lub nieujawnienia - prokurator, działając z urzędu.

Natomiast wedle art. 115 § 11 kk osobą najbliższą jest małżonek, wstępny, zstępny, rodzeństwo, powinowaty w tej samej linii lub stopniu, osoba pozostająca w stosunku przysposobienia oraz jej małżonek, a także osoba pozostająca we wspólnym pożyciu.

W niniejszej sprawie Sąd I instancji trafnie ustalił, że pokrzywdzona była O. D., po śmierci jej prawa mogli wykonywać w postępowaniu karnym tak P. D., jak

i ewentualnie B. H. (1), te osoby uprawnione były również do składania wniosku o ściganie, o którym mowa w art. 278 § 4 kk, jak i występowania w charakterze oskarżyciela posiłkowego.

Oceniając rozstrzygnięcia o następstwach prawnych skazania Sąd odwoławczy podzielił trafność wniosku o potrzebie orzeczenia względem oskarżonego kary łagodniejszego rodzaju niż wynikająca z zagrożenia ustawowego, a to kary ograniczenia wolności w postaci nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne. W rodzaju kary oraz jej wymiarze nie sposób przy tym doszukać się cech surowości, a tym bardziej rażąco niewspółmiernej surowości.

Równocześnie Sąd odwoławczy uznał, że jakkolwiek roszczenia B. H. (1) są uzasadnione, o ile chce ich dochodzić, to w niniejszej sprawie brak jest możliwości orzeczenia na jego rzecz środka kompensacyjnego wskazanego w art. 46 kk, tak w postaci odszkodowania, jak i nawiązki.

Podstawowa zasada odpowiedzialności deliktowej zawarta jest w art. 415 k.c., zgodnie z nią „kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia”.

Oczywiście, jak wcześniej wspomniano, w razie śmierci pokrzywdzonego jego prawa przechodzą na tzw. strony zastępcze, czyli osoby wstępujące w prawa pokrzywdzonego. Należy podkreślić, iż unormowaniu zawartemu w art. 52 § 1 kpk przypisuje się wyłącznie procesowy charakter. Strony zastępcze działają na podstawie tego przepisu w imieniu własnym, a sukcesja uprawnień karnoprosesowych nie jest tożsama z sukcesją w obszarze prawa cywilnego i nie obejmuje roszczeń materialnoprawnych.

Unormowanie powyższe nie zmienia faktu, że beneficjentem obowiązku naprawienia szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę może być wyłącznie pokrzywdzony, tj. osoba, która doznała szkody bądź krzywdy.

W warunkach niniejszej sprawy tym pokrzywdzonym była O. D..

Treść obowiązku naprawienia szkody oraz zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wyznaczają reguły prawa cywilnego, z tym że - zgodnie z art. 46 § 1 - przepisów prawa cywilnego o możliwości zasądzenia renty nie stosuje się. Sąd jest obowiązany stosować wprost przepisy materialnego prawa cywilnego podczas szacowania szkody czy też krzywdy. Obowiązek naprawienia szkody może więc być orzeczony w postaci nakazu przywrócenia do stanu poprzedniego (restrytucji) bądź uiszczenia określonej kwoty tytułem odszkodowania.

Zadośćuczynienia można dochodzić tylko wtedy, gdy ustawa tak stanowi. Ma to miejsce w przypadku naruszenia dóbr osobistych w wyniku czynu niedozwolonego (art. 24, 445, 446 § 4 i art. 448 k.c.).

Jakkolwiek zamiast obowiązku określonego w art. 46 § 1 sąd może orzec na rzecz pokrzywdzonego nawiązkę w celu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, nie jest możliwe orzeczenie zadośćuczynienia na rzecz spadkobierców.

Przesądza o tym art. 445 § 3 k.c., w myśl którego roszczenie o zadośćuczynienie przechodzi na spadkobierców tylko wtedy, gdy zostało uznane na piśmie albo gdy powództwo (żądanie naprawienia szkody) zostało wytoczone (zgłoszone) za życia poszkodowanego (wyrok SA w Lublinie z dnia 27 maja 2002 r., II AKa 126/02, Prok. i Pr.-wkl. 2003, nr 2, poz. 16). (Iwański Mikołaj, Jakubowski Michał, Szewczyk Maria; w Wróbel Włodzimierz (red.), Zoll Andrzej (red.), Barczak-Oplustil Agnieszka, Bielski Marek, Bogdan Grzegorz, Cwiakalski Zbigniew, Dąbrowska-Kardas Małgorzata, Górowski Wojciech, Iwański Mikołaj, Jakubowski Michał, Jodłowski Jan, Kardas Piotr, Majewski Jarosław, Małecki Mikołaj, Plich Agnieszka, Pyrcak-Górowska Małgorzata, Raglewski Janusz, Szewczyk Maria, Tarapata Szymon, Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Część I. Komentarz do art. 1-52. WK, 2016).

Kodeks cywilny podobnej regulacji nie przewiduje w wypadku szkody, a to z tego względu, że roszczenie o odszkodowanie (nie zadośćuczynienie) zgodnie z treścią art. wchodzi w skład spadku, bowiem wchodzi do niego prawa i obowiązki majątkowe zmarłego (art. 922 kc).

Podsumowując, środek kompensacyjny wskazany w art. 46 § 1 kk może być orzeczony wyłącznie wprost na rzecz pokrzywdzonego, nie zaś jego spadkobierców,

w niniejszej sprawie ze względu na śmierć O. D., brak jest beneficjenta.

Z kolei nawiązka z art. 46 § 2 kk, która może być orzeczona na rzecz pokrzywdzonego, w razie jego śmierci może być również orzeczona na rzecz osoby najbliższej, ale gdy śmierć nastąpiła w wyniku popełnionego przez skazanego przestępstwa nawiązkę.

W realiach niniejszej sprawy żadna z wymianionych okoliczności nie zachodzi, dlatego orzeczenie z punktu 2 zaskarżonego wyroku należało uchylić.

Mając powyższe na uwadze utrzymano w mocy zaskarżony wyrok orzekając o kosztach postępowania. O kosztach orzeczono po myśli art. 636 § 1 kpk. Przepis ten stanowi, że w sprawach z oskarżenia publicznego, w razie nieuwzględnienia środka odwoławczego, wniesionego wyłącznie przez oskarżonego lub oskarżyciela posiłkowego, koszty procesu za postępowanie odwoławcze ponosi na ogólnych zasadach ten, kto wniósł środek odwoławczy (...).

Zgodnie z art. 616. § 1. Do kosztów procesu należą: koszty sądowe i uzasadnione wydatki stron, w tym z tytułu ustanowienia w sprawie jednego obrońcy lub pełnomocnika.

Apelację wniósł oskarżony, zatem to oskarżony winien ponieść koszty sądowe postępowania odwoławczego, na które składają się: wydatki w kwocie 20 złotych, jako ryczałt za doręczenie wezwań oraz opłata w kwocie 180 zł od orzeczonej kary, dodatkowo oskarżony winien ponieść koszty ustanowienia pełnomocnika przez oskarżyciela posiłkowego.